

**Beata Kaszuba, Jacek Pawłowicz,
Józef Zabielski**

Biuletyn teologicznomoralny

Collectanea Theologica 80/4, 155-173

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (122)

ZAWARTOŚĆ: I. Rodzina w społeczeństwie i państwie w nauczaniu papieża Jana Pawła II; II. Fonoholizm – problem moralny*.

**I. RODZINA W SPOŁECZEŃSTWIE I PAŃSTWIE W NAUCZANIU
PAPIEŻA JANA PAWŁA II**

Rodzina, będąc źródłem życia, utrzymuje ciągłość biologiczną i staje się żywotną komórką każdego społeczeństwa¹. Przez wychowanie stwarza specyficzne środowisko kulturowe, dzięki któremu ma niezastąpiony wpływ na kształtowanie osobowości człowieka. Przez rodzinę człowiek staje się dziedzicem przeszłości, która w nim zmienia się w przyszłość, nie tylko jego i jego rodziny, ale także jego narodu i całej ludzkości, albowiem czerpie z wielkiego skarbcza kulturowego². Dlatego wychowawcza rola rodziny winna uwzględniać wspólne dziedzictwo rodziny ludzkiej, przy jednoczesnym poszanowaniu godności każdej osoby w postawie nowej solidarności i braterstwa ogarniających cały świat, dobro „społeczeństw i samego Kościoła”³. I na te zadania, wynikające z uczestnictwa rodziny w rozwoju społeczeństwa, uwrażliwia współczesną rodzinę II Sobór Watykański i jego wierny kontynuator Jan Paweł II.

Papież Jan Paweł II powtarza za swym poprzednikiem Pawłem VI, że małżeństwo i rodzina jest najpiękniejszą i najmądrzejszą instytucją Stwórcy, która powstała w celu wypełnienia planu miłości Boga w ludzkości⁴. Małżeństwo „choć jest tak stare jak ludzkość – oznacza zawsze jakiś nowy początek. Test to przede wszystkim początek nowej wspólnoty, której na imię – rodzina (...)”

* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Zabiełski, Białystok-Warszawa.

¹ Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie audiencji generalnej*, Watykan, dn. 12 kwietnia 1980 r., w: tenże, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2004, s. 61.

² Por. *tamże*.

³ Zob. KDK nr 50.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone dn. 23 lutego 1980 r.*, w: tenże, *O małżeństwie i rodzinie*, s. 257.

i od której zależy przyszłość człowieka na ziemi, a przezeń i przyszłość ludzkości⁵. A miłość jest podstawową zasadą i „ukoronowaniem” tej instytucji życia społecznego, do założenia której człowiek ma niezbywalne prawo; ma też prawo do integralności swojej rodziny i osiągnięcia przez nią zamierzonych celów⁶.

Nauczanie Jana Pawła II dotyczące rodziny prowadzi do stwierdzenia, że „jest ona dla społeczeństwa załącznikiem istoty bytu społecznego”⁷; co więcej, „stanowi ona (...) jego podstawę i stale zasila poprzez swe zadanie skażenia życia w rodzinie przecież rodzą się nowi obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa”⁸. Z życiem rodziny są zatem nierozdzielnie związane podstawy życia społecznego.

W rodzinie, która jako żywotna komórka „tkanki społeczeństwa” jest środowiskiem integralnego rozwoju człowieka, poczyna się nowe życie. To w tym środowisku nowo narodzony człowiek najwcześniej i najpełniej doświadcza, że jest istotą społeczną. Społeczny charakter rodziny i jej wspólnotowość są dla niego czymś spontanicznym, wyrazem miłości, bezinteresowności i szacunku dla jego godności osobistej. Takie stanowisko prezentuje w swoim nauczaniu Jan Paweł II i uzasadnia, że instytucja rodziny najczęściej odpowiada prawom bytu: bycia i stawania się człowiekiem, oraz podstawowemu prawu godności osoby ludzkiej⁹. Papież przypomina, że rodzina winna funkcjonować jako wspólnota miłości, która jest źródłem życia, albowiem tylko tak wchodzi w samo serce życia społecznego, stając się żywotną komórką wszelkiej społeczności ludzkiej¹⁰. Wszystko, co wiąże się z funkcjonowaniem rodziny jako wspólnoty miłości i życia, ma ogromne znaczenie dla trwania w społeczności, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju, pomyślności samej rodziny oraz całego społeczeństwa ludzkiego¹¹.

⁵ *Tamże*, s. 252; zob. LR nr 6.

⁶ Por. K. M a j d a n s k i, *Wspólnota życia i miłości*, Warszawa 1989, s. 71.

⁷ Por. LR nr 17; zob. L. D y c z e w s k i, *Rodzina katolicka twórcą kultury alternatywnej*, w: t e n ż e (red.), *Rodzina środowiskiem życia*, Warszawa 1996, s. 222.

⁸ FC nr 42.

⁹ Zob. LR nr 9.

¹⁰ Por. *tamże*, nr 17; zob. J. T r o s k a, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998, s. 64

¹¹ Por. K. M a j d a n s k i, *Wspólnota życia i miłości*, s. 88.

Rodzina to wspólnota, która jest źródłem życia, przez co uzależnia od siebie pokolenia i wszystkie społeczności w ich istnieniu¹². Rodzina, rodząc nowych obywateli społeczności ludzkiej, współdziała w wielkim procesie wychowawczym, którego celem jest odpowiednie ukształtowanie osobowości otwartej na fundamentalne wartości. Niezbędne więc staje się odzyskanie powszechnej świadomości „prymatu wartości moralnych”¹³, co uświadamia rodzinie Jan Paweł II w *Familiaris consortio*, albowiem są one „wartościami osoby ludzkiej jako takiej” i mają na celu odnowę społeczeństwa¹⁴.

Społeczny wymiar rodziny wymaga od niej pełnego otwarcia się na własnych członków i na inne wspólnoty. Małżeństwo – jako podstawa każdej rodziny – winno być dla małżonków prawdziwą, pierwszą i najważniejszą drogą, na której realizują oni swoje zbawienie, czyli winno być drogą życia i uświęcenia. To na tej drodze – poucza papież – „rodzice katolicy będą umieli skierować swoje dzieci na drogę wytyczoną przez humanistyczne i chrześcijańskie wartości”¹⁵. A ukazując dzieciom styl życia odważnie przemyślanego i udoskonalonego, „rodzice chrześcijańscy nauczają je, co oznacza dla każdej osoby bezinteresowne służenie innym, rezygnacja z kaprysów, powtarzające się przebaczenie, lojalność w każdej sprawie, sumienna praca, spotkanie z Bogiem w wierze”¹⁶. Papież ukazuje, jak „świadectwo życia odnajduje wówczas całą swą wartość”¹⁷. Rodzice własnym przykładem, bardziej niż słowami, nauczają swoje dzieci wspaniałomyślności w stosunku do innych i otworzą je na chrześcijańskie wartości.

II Sobór Watykański nazywa rodzinę „szkołą bogatszego człowieczeństwa”, która obejmuje wszystkich jej członków¹⁸. Została ona bowiem pomyślana przez Boga jako instytucja pomagająca człowiekowi osiągnąć pełną doskonałość. Osobisty rozwój człowieka, jego życie wiarą i zbawienie zależą więc od innych, zwłaszcza bliskich. W szczególności rodzina jest tą społecznością, w której jeden dla drugiego jest ważny i konieczny jako osoba. W rodzinie bowiem – jak naucza Jan Paweł II – która jest „pierwszą szkołą ludzkiego warto-

¹² Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, dn. 3 stycznia 1979 r., w: *tenże, O małżeństwie i rodzinie*, s. 177.

¹³ FC nr 8.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia na Mszy św. dla rodzin*, w *Kinszasa, Zair*, dn. 3 maja 1980 r., w: *tenże, Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 134.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Misji*, dn. 10 października 1981 r., w: *tamże*, s. 142.

¹⁸ Por. KDK nr 52.

ściowania”, nie ma niczego, co nie podlegałoby miłości¹⁹. Rodzina umożliwia człowiekowi odkrywanie samego siebie, staje się najlepszym sposobem prawdziwej i pięknej miłości, ogarnia miłością i służbą krąg wspólnoty społecznej. To właśnie miłość – jak zaznacza papież – promieniuje z rodziny, nie tylko na jej członków, ale także na zewnątrz – może przyczynić się do bardziej rodzinnych, braterskich i ludzkich stosunków w Kościele i świecie²⁰. Rodzina ma ogarnąć miłością nie tylko najbliższych, ale każdego człowieka, a zwłaszcza ubogich, słabych, cierpiących, traktowanych niesprawiedliwie, zepchniętych na margines życia, ponieważ każdy jest naszym bratem i w każdym należy dostrzec obraz Boga i oblicze Chrystusa. „Miłość umie dostrzec oblicze Chrystusa i brata, którego ma kochać i któremu ma służyć”²¹. Rodzina – otwierając drzwi i serce dla innych, ofiarowując im miłość, pokój i bezpieczeństwo – jest niezwykle wymownym symbolem Kościoła otwartego dla każdego człowieka, symbolem jego powszechności²². Nie jest to łatwe zadanie, bowiem miłość i służba są wymagające i dlatego wskazują na potrzebę pracy nad sobą.

Rodzina, będąca najbardziej humanistycznym środowiskiem kształtowania osobowości, wpaja podstawowe pojęcia moralne i reguluje elementarne stosunki międzyludzkie. Pełni w ten sposób funkcję niezbędnego ogniwa łączącego jednostkę ludzką z każdą inną społecznością²³. Dzięki temu „rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych potrzebnych wszystkim społecznością”²⁴. W niej kształtuje się społeczna osobowość człowieka i w niej tkwi geneza poczucia związków społecznych, które następnie ulegają rozszerzeniu, dając podstawę wielorakim więzom społecznym.

W momencie, gdy rodzina jest przedmiotem ataków ze strony licznych sił jej złowrogich, które chciałyby ją zniszczyć lub przynajmniej osłabić, Jan Paweł II akcentuje potrzebę przypomnienia zamysłu Bożego względem rodziny. Albowiem „tylko wierność owemu zamysłowi niesie ocalenie instytucji małżeńskiej i rodzinnej, która jest podstawą życia społecznego”²⁵. Dzięki niemu czytelny jest również ludzki i chrześcijański udział rodziny w odnowie społeczeństwa i jest to największe dobro dla każdej społeczności, rodziny

¹⁹ Por. LR nr 17.

²⁰ Zob. FC nr 64.

²¹ *Tamże*.

²² Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w Paragwaju*, dn. 25 września 1979 r., w: *tenże, O małżeństwie i rodzinie*, s. 218.

²³ Por. FC nr 1.

²⁴ DWCH nr 3.

²⁵ LR nr 10.

i człowieka²⁶. Ognisko domowe stwarza jedyne w swym rodzaju środowisko, sprzyjające właściwemu przeżywaniu tej pierwszej i podstawowej prawdy o rodzinie. Prawda ta musi być jasno wyrażona we wszystkich współczesnych rodzinach, każdego kraju, każdej kultury, różniących się między sobą, ale połączonych jedną wspólną cechą, wspólnym celem – dobrem rodziny. Rodzina, będąc podstawą życia społecznego, mając swoje miejsce i funkcje w społeczeństwie, Kościele i narodzie, ma mieć zapewnione gwarancje prawne, albowiem one umożliwiają jej wypełnianie określonych zadań oraz pomagają zachować trwałość i oddziaływanie, jakiego oczekuje od niej społeczność ludzka²⁷.

Wychowawcza rola rodziny „dla całego społeczeństwa ludzkiego” zawsze jest ważna, zwłaszcza dziś – w dobie rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych – nabiera szczególnego charakteru. Jan Paweł II zapewnia, że „wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy, dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej”²⁸. Jedyne w środowisku rodziny można zabezpieczyć wspólnotę, która z kolei stwarza możliwości obrony człowieka przed procesami rozkładowym. Rodzina, przez to, że jest najbardziej trwałą społecznością w strukturze zbiorowości ludzkich, staje się środowiskiem, które przechowuje podstawowe wartości kultury. A przez rozwój swych członków staje się gwarantem ciągłości społecznej oraz środowiskiem przekazywania wartości kulturowych, zapewniania trwałości idei i szacunku do najwyższych wartości. Przez wychowanie spełnia też istotną rolę w Kościele i ma moc oddziaływania na całe społeczeństwo.

Nakreślony szeroko przez Jana Pawła II obraz rodziny, pozwala nazwać ją „pierwszą szkołą cnót społecznych”, wszak stanowi ona doskonały punkt wyjścia i bodziec do otwarcia się na innych, usposabia także do szerokich kontaktów społecznych, do spotkania, dialogu, międzyludzkiej solidarności, bezinteresownej i wielkodusznej służby dla innych²⁹. Praktykując służebną miłość we wszystkich relacjach międzynarodowych, rodzina ukazuje swoje zainteresowanie o przepojenie całej społeczności szacunkiem dla człowieka oraz ideą sprawiedliwości i braterstwa.

Niezależnie od najwznioślejszej nawet działalności intelektualnej czy społecznej, człowiek znajduje pełnię swego rozwoju, swą realizację i niczym niezastąpione bogactwo właśnie w rodzinie. Tutaj, bardziej niż w jakiegokolwiek innej

²⁶ FC nr 3.

²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do Rady Biskupów*, dn. 23 lutego 1980 r., w: t e n ż e, *O małżeństwie i rodzinie*, s. 256; por. t e n ż e, *Homilia w Castel Gandolfo*, dn. 4 września 1994 r., w: t e n ż e, *Rodzino, co mówisz o sobie*, Warszawa 2002, s. 428.

²⁸ FC nr 1.

²⁹ Zob. *tamże* nr 43.

dziedzinie życia, rozgrywa się naprawę los człowieka³⁰. Dlatego Jan Paweł II wciąż wraca w swym nauczaniu do tej wspaniałej rzeczywistości rodzinnej i wskazuje na jej istotne funkcje. Rodzina, będąc „żywną komórką w państwie”, ma zapewnić biologiczny byt rodziny, narodu i Kościoła przez „doświadczenie komunii i uczestnictwa, które winno cechować codzienne życie rodziny. Doświadczenie to stanowi jej pierwszy podstawowy wkład na rzecz społeczności państwowej”³¹. Na mocy swej natury i powołania – podkreśla Jan Paweł II – rodzina daleka jest od zamknięcia się w sobie, gdyż otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo³². Przez codzienny trud tworzenia autentycznej wspólnoty, którą zasila komunია miłości, rodzina wchodzi w szerszy krąg wspólnoty kościelnej, państwowej i narodowej³³. Rodzina świadoma swej służby, jako „żywna komórka społeczeństwa”, otwiera się na potrzeby innych wspólnot, dzieląc się z nimi wewnętrzną dynamiką funkcjonowania i rozwoju. W ten sposób buduje Kościół oraz oddaje się służbie innemu człowiekowi.

Jan Paweł II ukazuje człowiekowi różnorakie formy i możliwości działania oraz zachęca rodziny do podejmowania przez nie rozmaitych dzieł takiej służby. Jego zdaniem „zaangażowanie społeczne jest źródłem wspólnoty” i sprzyja kształtowaniu osobowości jej członków. Jednocześnie papież podkreśla w sposób szczególny „wzrastające w naszym społeczeństwie znaczenie gościnności ze wszystkimi jej przejawami”, mające swe odbicie na kartach Pisma Świętego: „Zarządzajcie potrzebom (...). Przestrzegajcie gościnności, kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z najmniejszych dlatego, że jest uczniem, zaprawdę powiadam, nie utraci swojej nagrody”³⁴. A zatem gościnność jest jedną z podstaw ewangelicznych wymogów. Rodziny chrześcijańskie winny zaangażować dzieci w miarę ich wzrastania w tę specyfikę posłannictwa rodziny.

Papież wskazuje także na tę funkcję rodziny, dzięki której przekazuje ona i zaszczenia podstawowy pogląd na świat i dziedzictwo kultury, jak również uczy podstawowych wartości i norm – w tym religijnych i narodowych „Rodzina, rzecz można, należy do duszy każdego państwa”³⁵. Należy tu podkreślić, że w rodzinie, która jest najważniejszą instytucją narodową, dokonuje się proces przekazywania narodowego dziedzictwa kulturowego kształtującego jednocześnie osobowość ludzką. Toteż papież zwraca uwagę na wartość i wymiar miłości

³⁰ LR nr 17; por. K. Ostrowska, *Rodzina jako miejsce poznawania i realizacji wartości*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, Warszawa 2003, s. 493.

³¹ FC nr 43.

³² Por. *tamże* nr 64.

³³ Por. *tamże*.

³⁴ *Tamże* nr 44; por. J. Grzeskowiak, *Misterium małżeństwa*, Lublin 1998, s. 259.

³⁵ LR nr 17.

społecznej, najbardziej czytelny w miłości ojczyzny: „Synowie i córki jednego narodu trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii, znajdując w nich oparcie dla swej społecznej tożsamości, a zarazem dostarczając tego oparcia bliźnim, rodakom”³⁶. Miłość społeczna kształtowana głęboko i rzetelnie w podstawowych kręgach – człowiek, rodzina, ojczyzna – zdaje również egzamin w kręgu najszerszym. Dlatego rodzina nie może zaniedbywać udziału w życiu narodu, ojczyzna bowiem to „wielki zbiorowy obowiązek”. O ideale miłości ojczyzny świadczy zawsze prężność i żywotność narodu, twórczość ludzkiego ducha i jego otwartość na egzystencjalne wartości.

Rodzina jest tym środowiskiem – poucza Jan Paweł II – któremu „należy się wyrażanie opinii w formie myśli politycznej”³⁷. Papież zachęca, by rodziny same zabiegały o nienaruszalność praw i obowiązków u instytucji państwowych, by je „popierały i pozytywnie ich broniły”³⁸. Rodziny w obronie własnej tożsamości „powinny coraz lepiej uświadomić sobie własną rolę współtwórców tak zwanej «polityki rodzinnej» oraz podejmować odpowiedzialność za przemianę społeczeństwa”³⁹.

Rodzina jest optymalnym środowiskiem rozwojowym osoby ludzkiej, dlatego ma specjalne prawa, które inne społeczności ludzkie powinny uszanować, sprzyjając tym samym wychowaniu i trwałości rodziny. Rodzina jako całość, reagując na potrzeby społeczeństwa, a więc na potrzeby innych rodzin, i mając tytuł do działania o charakterze politycznym, zwłaszcza w dziedzinie „polityki rodzinnej”, wypełnia zadania społeczne i polityczne, które wchodzą w zakres jej służby i posłannictwa, w których małżonkowie chrześcijańscy uczestniczą na mocy sakramentu małżeństwa⁴⁰, który obdarza ich łaską wspomagającą i ożywiającą do tych zadań.

Ojciec Święty „w obliczu społeczeństwa zagrożonego coraz większą depersonalizacją i umasowieniem, a stąd odczłowieczeniem”⁴¹, zwraca szczególną uwagę na środowisko rodziny chrześcijańskiej, która winna być centrum wartości osobowych. Rodzina chrześcijańska to nie tylko środowisko osób połączonych naturalnymi więzami krwi, ale środowisko, z którego emanują wartości ogólnie osobowe. Przejmują je osoby tworzące tę wspólnotę miłości. Rodzina, jako humanistyczne środowisko kształtowania osobowości, ma obowiązek

³⁶ *Tamże*.

³⁷ FC nr 44.

³⁸ Por. *tamże*; zob. J a n P a w e ł II, *Przemówienie Ojca Świętego*, dn. 8 października 1994 r., w: t e n ż e, *Rodzino, co mówisz o sobie?* s. 334.

³⁹ FC nr 44.

⁴⁰ Por. *tamże* nr 47.

⁴¹ Zob. *tamże* nr 43.

obrony wartości osobowych oraz jest zobowiązana do dawania wzoru i świadectwa społeczeństwu.

Zapewne dlatego Jan Paweł II zwraca szczególną uwagę na odpowiedzialne wychowanie dzieci i młodzieży do udziału w życiu społecznym, które uważa za niezbędny czynnik rozwoju społeczeństwa: „Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć o swojej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń”⁴². Rodzina w trudzie wychowania, czyli kształtowania duchowej dojrzałości w zdobywaniu tych cnót, które gwarantują człowiekowi całkowite panowanie nad sobą samym, uczestniczy w królewskim posłannictwie Chrystus. Przez to staje się pierwszą szkołą cnót społecznych i wiąże się ściśle z szerokim oddziaływaniem chrześcijańskiej moralności.

Państwo w ramach obowiązującej zasady pomocniczości „powinno (...) popierać w sposób pozytywny i jak najbardziej pobudzać odpowiedzialną ich inicjatywę”⁴³. Władze publiczne natomiast „winny czyni wszystko, co możliwe, celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy – gospodarczej, społecznej, pedagogicznej, politycznej i kulturalnej – niezbędnej do tego, ażeby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom”⁴⁴. Ideał współpracy między rodziną a społeczeństwem „natrafia często w wymiarach bardzo poważnych na niebezpieczeństwo rozdziału czy wręcz wzmianego przeciwstawienia się”⁴⁵. Synod o rodzinie ujawnił, że sytuacja ogromnej liczby rodzin w różnych krajach jest bardzo skomplikowana, jeśli wprost nie krytyczna. Instytucje i ustawy negują w sposób niesprawiedliwy nienaruszalne prawo rodziny i samej osoby ludzkiej, a społeczeństwo – dalekie od służenia rodzinie – gwałtownie atakuje wartości i wymagania⁴⁶. W wyniku tego rodzina „pada ofiarą społeczeństw, ofiarą opieszałości jego interwencji, a bardziej jeszcze oczywistych niesprawiedliwości”⁴⁷. Dlatego papież „otwarcie i z mocą broni praw rodziny przed niedopuszczalnymi uzurpacjami ze strony społeczeństwa i państwa”⁴⁸, i niezmiennie przypomina wszystkim zamysł Boży względem tej podstawom i żywotnej komórki społecznej.

Rodzina staje dzisiaj także „wobec zupełnie nowego rozszerzenia zakresu zadań, które ma wypełnić dla rozwoju społeczeństwa: chodzi o współpracę

⁴² *Tamże* nr 26.

⁴³ *Tamże* nr 45.

⁴⁴ *Zob. tamże*.

⁴⁵ Por. *tamże* nr 46; por. K. C i e ś l i k, *Panorama inicjatyw wspomagających rodzinę Polską*, w: t e n ż e (red.), *Rodzina środowiskiem życia*, s. 93.

⁴⁶ FC nr 45.

⁴⁷ *Zob. tamże*.

⁴⁸ Por. *tamże*; zob. LR nr 17.

w tworzeniu nowego ładu międzynarodowego⁴⁹. Ogromne problemy sprawiedliwości, wolności i pokoju na świecie można rozpatrywać w ramach światowej solidarności, która dzięki komunii rodzi zakorzenionych we wspólnocie wiary, nadziei i miłości. Stanowi wewnętrzną energię, rodzącą sprawiedliwość, pojednanie, braterstwo i pokój między ludźmi⁵⁰. Papież poucza, że rodziny będą mogły sprostać tym zadaniom przez dzieło wychowania, dając dzieciom wzór życia opartego na takich wartościach, jak prawda, wolność i miłość, czy także przez czynne i odpowiedzialne zaangażowanie się na rzecz autentycznie ludzkiego dorastania społeczeństwa, czy też wreszcie przez popieranie na różny sposób stowarzyszeń specjalnie powołanych do zajmowania się problemami ładu społecznego rodziny. Wiąże się to z trwaniem i pomyślnością każdej komórki tegoż społeczeństwa, w którym ona funkcjonuje, a także rozwojem społeczności ludzkiej.

Beata Kaszuba, Radom

II. FONOHOLIZM – PROBLEM MORALNY

Postęp technologiczny w wyniku, którego telefon komórkowy stał się powszechnie dostępny, jest przyczyną pojawienia się nowych form zachowań ludzi oraz nowych sposobów komunikowania się mających wpływ na życie społeczne. Niestety, wraz z nimi pojawiły się również nowe, dotychczas nieznanne formy uzależnień. Telefon komórkowy stał się dla wielu nieodłącznym „towarzyszem życia”. Początkowo problem wydawał się marginalny, jednak z biegiem czasu przybiera on na sile i coraz bardziej zagraża młodemu pokoleniu, choć nie tylko!

Problem uzależnienia od telefonu komórkowego, który określa się mianem fonoholizmu, stwarza – jak każde uzależnienie – poważne zagrożenie dla zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Wszecobecność komórek i niejednokrotnie brak elementarnej kultury u ich posiadaczy staje się nieraz bardzo uciążliwa, o czym świadczą apele o wyłączenie bądź wyciszenie telefonów, które można usłyszeć nie tylko przed rozpoczęciem sztuki teatralnej, lecz również przed mszą św., gdyż telefony dzwonią nawet w najbardziej niestosownych miejscach i w najmniej oczekiwanym czasie.

⁴⁹ FC nr 48.

⁵⁰ Zob. *tamże*.

Już od kilku lat, naukowcy i lekarze zajmujący się problematyką uzależnień z całego świata biją na alarm i ostrzegają przed zgubnym wpływem telefonu komórkowego. I nie chodzi tu bynajmniej tylko o kwestie zdrowia fizycznego czy bezpieczeństwa drogowego, ale – a może przede wszystkim – o psychikę człowieka. Od komórki można się bowiem poważnie uzależnić, a wizja spędzenia bez telefonu choćby kilku godzin wprowadza wielu użytkowników w wielki niepokój przybierający formę fobii, którą nazywa się nomofobią – od terminu *no mobile phobia*¹. Terminu tego używa się zamiennie z terminem „fonoholizm”.

Problem uzależnienia od telefonu komórkowego stanowi wyzwanie nie tylko dla psychologii, psychiatrii, medycyny, socjologii czy prawodawstwa. Jest to również problem natury moralnej, gdyż tak jak i inne uzależnienia zagraża on ludzkiemu życiu i to zarówno samego uzależnionego jak i innych członków społeczeństwa. W związku z tym jawi się pytanie: Czym jest i jakie są następstwa – także moralne – uzależnienia od telefonu komórkowego?

Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, zachodzi najpierw potrzeba zapoznania się z krótką historią telefonu komórkowego, a następnie z cechami charakterystycznymi uzależnień w ogólności.

Jak powstał telefon komórkowy?

W historii powstania telefonu komórkowego interesujące jest to, że sama koncepcja tego typu urządzenia pojawiła się już w 1940 r.! Jednak na pierwszy prototyp trzeba było czekać jeszcze prawie pół wieku. Wtedy to w Stanach Zjednoczonych Federalna Komisja Komunikacji (FCC) poleciła spółce AT&T zainstalować tego typu urządzenia w jednym ze swoich laboratoriów. Niebawem w Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii pojawiły się telefony komórkowe skonstruowane na bazie amerykańskiego prototypu. Według danych z 1987 r. w samej Szwecji było wtedy 20 tys. użytkowników². Oczywiście telefony te niczym nie przypominały współczesnych komórek. Były duże, ciężkie i wymagały częstego ładowania akumulatorów. Początkowo korzystali z nich biznesmeni, kierowcy ciężarówek i przedsiębiorcy budowlani. Po 1987 r. wprowadzono do sprzedaży pierwsze telefony dla osób prywatnych.

Pierwsze centrum telefonii komórkowej powstało w 1979 r. w Tokio, a już na początku lat 90. XX w. tego rodzaju centra istniały na całym świecie. Wraz z ekspansją telefonii komórkowej zwiększał się nie tylko popyt, ale również i oczekiwania klientów, co do funkcjonalności i wyglądu aparatów. W miarę

¹ ***, *Nomofobia, czyli nerwicowe podejście do komórki*, wyd. intern. <http://www.psychika.eu/nomofobia-nerwica-zaburzenie> z dn. 24 IV 2010.

² Por. C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, Kraków 2006, s. 198-199.

postępu technologicznego telefon stawał się coraz mniejszy, lżejszy i bogatszy w różnorodne funkcje, stając się tym samym minicentrum rozrywki i organizmem w jednym. Z chwilą wejścia na rynek baterii litowych o dużej pojemności rozwiązany został również problem częstego ładowania.

Charakterystyka uzależnień

Z medycznego punktu widzenia, uzależnienie to nieodparta potrzeba używania określonego środka mająca na celu poprawę samopoczucia lub osiągnięcie przyjemnych doznań³. Definicja ta, mówiąc o „środkach”, ma na uwadze przede wszystkim środki chemiczne, które są aplikowane do organizmu czy to w postaci środków doustnych, iniekcji czy inhalacji wprowadzających przyjmującego w stan euforii i zadowolenia. Jednak postęp techniczny, który dokonał się w drugiej połowie XX w. przyniósł ze sobą inne formy uzależnień, które tym różnią się od tzw. uzależnień klasycznych (alkoholizm, nikotynizm, narkomania), że nie są związane z przyjmowaniem środków chemicznych, ale mają naturę uzależnienia psychicznego. Francisco López Torrecillas z hiszpańskiego uniwersytetu w Grenadzie uważa, że uzależnienie od telefonów komórkowych należy zaliczyć do szerszej kategorii uzależnień od nowych technologii, obejmującej również zależność od internetu, gier komputerowych czy telewizji⁴.

W związku z pojawieniem się tych nowych uzależnień podejmuje się próby redefinicji tego pojęcia. Obecnie uzależnieniem określa się każde kompulsywne, nawykowe zachowanie, które ogranicza wolność ludzkich pragnień. To ograniczenie powoduje przywiązanie lub przykucie pragnienia do określonego obiektu. W definicji tej kluczowe jest słowo „zachowanie”, gdyż wskazuje ono, że podstawowe w uzależnieniu jest „działanie”⁵. Działanie, jako poddanie się człowieka uzależnionego czynności nałogowej, wokół której koncentruje on coraz bardziej swoje myśli i która zajmuje coraz więcej miejsca w jego życiu do tego stopnia, że traci on nad nim kontrolę. W uzależnieniu czynność ta przestaje pełnić właściwą sobie funkcję (telefon dla człowieka) i staje się celem samym w sobie (człowiek dla telefonu). W ten sposób człowiek uzależniony psychicznie od określonej czynności traci własną autonomię, dystans i nie dysponuje sobą w sposób wolny. Więcej – nie potrafi już żyć i funkcjonować w sposób nieuwarunkowany⁶.

³ Por. N. B o s s, R. J ä c k l e (red.), *Podręczny Leksykon Medycyny*, Wrocław 1996, s. 738.

⁴ Por. M. K m i e ć, *Telefoniczna obsesja*, wyd. intern. http://www.dziennik.pl/nauka/artic-le22891/Rosnie_liczba_uzalezniionych_od_komorek.html z dn. 5 III 2007.

⁵ G.G. M a y, *Uzależnienie i laska. Miłość – Duchowość – Uwolnienie*, Poznań 1994, s. 42.

⁶ Por. W. B o ł o z, *Etyczne aspekty uzależnień*, w: W. B o ł o z, M. R y ś (red.), *Między życiem a śmiercią. Uzależnienia – eutanazja – sytuacje graniczne*, Warszawa 2002, s. 79-82.

Najbardziej istotnym elementem uzależnień tego typu (czyli pozachemicznych) jest odczuwany przymus wykonywania czynności nałogowej. Uzależniony, mimo ewidentnych szkód będących następstwem nałogu (np. wysokie rachunki telefoniczne), nie jest w stanie z nim zerwać. Przymus ten jest wynikiem postępującego osłabienia woli⁷.

Na koniec tej ogólnej charakterystyki uzależnień pozachemicznych trzeba również wspomnieć o tym, że uzależnienie to nie tylko problem osoby uzależnionej, ale także osób go otaczających, które w taki czy inny sposób uczestniczą w nałogu i również odczuwają jego negatywne skutki.

Specyfika i następstwa uzależnienia od telefonu komórkowego

Przechodząc do *meritum* sprawy, czyli odpowiedzi na postawione na początku pytanie: czym jest i jakie są następstwa uzależnienia od telefonu komórkowego – zachodzi potrzeba podkreślenia, że nieustanny przymus ciągłego korzystania z telefonu i „bycia w kontakcie” jest szczególnie niebezpieczny zwłaszcza dla ludzi młodych. „Uzależnienie od telefonu komórkowego – jak stwierdza Marcin Czarnocki, psycholog z zespołu psychoterapeutów SPERO zajmujący się uzależnieniami psychicznymi – zagraża przede wszystkim dzieciom i nastolatkom, które dopiero uczą się komunikować z ludźmi. Dla osób z zaburzeniami czy nieśmiałył telefon może łatwo stać się sposobem kontaktowania ze światem, a nie tylko narzędziem”⁸.

Trzeba jednak przyznać, że uzależnienie od komórki grozi nie tylko osobom młodym. W pewien sposób wszyscy jesteśmy zależni od tego „cacka, które mieści się w naszej dłoni”. O uzależnieniu decyduje, zatem aspekt ilościowy, czyli ile czasu i jak posługujemy się telefonem, ponieważ od patologicznego sposobu korzystania z tego gadżetu użytkownika dzieli tylko mały krok. Z badań przeprowadzonych we Włoszech na grupie 300 wolontariuszy wynika również, że mężczyźni częściej popadają w ten nałóg niż kobiety⁹.

Specyfika uzależnienia od telefonu komórkowego

Chiny były pierwszym krajem, w którym zdiagnozowano i zaczęto mówić o nowej formie uzależnienia. Tam też po raz pierwszy nazwano je: *mobile phone dependence syndrome*. Jakie są więc cechy charakterystyczne tego uzależnienia? Psychologowie zajmujący się diagnozowaniem i leczeniem tego nałogu twierdzą, że osoby uzależnione:

- przywiązują wielką wagę do posiadania telefonu komórkowego;

⁷ Tamże, s. 82.

⁸ Por. M. Kmieć, *Telefoniczna obsesja*.

⁹ Por. C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, s. 208.

- nie odkładają go ani na chwilę;
- jest dla nich najważniejszym narzędziem codziennych kontaktów z innymi;
- kiedy nie mają do dyspozycji naładowanego aparatu, odczuwają głęboki dyskomfort przejawiający się złym nastrojem, niepokojem, czasem nawet atakami paniki;
- używanie telefonu jest w ich przypadkach podyktowane nie koniecznością, ale czynnikami natury emocjonalnej i społecznej;
- telefon jest dla nich pośrednikiem w kontaktach z innymi;
- telefon jest im niezbędny do sprawowania nieustającej kontroli nad obiektem uczuć (chłopak ciągle dzwoni i sms-uje do dziewczyny, doznaje ataków złości i zazdrości, gdy ta nie odpowiada);
- odczuwają przymus nieustannego kontaktowania się z kimś;
- jako usprawiedliwienie swojego zachowania podają wygodę i bezpieczeństwo (np. „aby rodzice wiedzieli, gdzie jestem”);
- mają silną potrzebę przynależności do grupy i zdobycia jej uznania („wszyscy mają komórki więc ja też muszę mieć i to jak najbardziej «wypasioną»”);
- często cierpią na fobię społeczną lub obawiają się samotności;
- zazwyczaj maskują lęki z tym związane lub zaprzeczają ich istnieniu;
- do rzadkich objawów należą także: smutek, nuda, odmowa podejmowania współżycia seksualnego i brak apetytu.

Rodzaje uzależnienia od telefonu¹⁰

Uzależnienie od telefonu komórkowego nie jest uzależnieniem jednorodnym. Specjaliści wyróżniają kilka jego ukierunkowań. Oto one:

Uzależnieni od SMS-ów

Niektóre osoby dochodzą do takiej perfekcji, że potrafią pisać SMS-y z zamkniętymi oczami, używając do tego palców obu rąk, doskonale znają tajniki słownika T9¹¹. Odczuwają one, charakterystyczny dla osób ogarniętych nałogiem, przymus nieustannego otrzymywania i wysyłania wiadomości tekstowych. U niektórych z tych osób można zauważyć powstały odcisk na kciuku, a cyfry i litery na klawiaturze ich telefonu są niemal całkowicie starte. Ich nastroj i samopoczucie w danym dniu zależy od liczby otrzymanych SMS-ów. Osoby te potrafią wysyłać wiadomości do siebie samych (np. z komputera przez

¹⁰ Por. *tamże*, s. 210-212.

¹¹ Por. P. S i e d l a n o w s k i, *Uzależnienie od telefonu komórkowego*, wyd. intern. <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/echo-02-2010-sms.html>, z dn. 10 IV 2009.

bramki sms dostępne w internecie) lub do osób znajdujących tuż obok nich, z którymi mogliby bez przeszkód normalnie porozmawiać.

Uzależnieni od nowych modeli

Są to osoby nabywające coraz to nowsze modele aparatów komórkowych. Są skłonne wydać tysiące złotych, by tylko stać się „szczęśliwymi posiadaczami” najnowszego modelu wyposażonego w najnowsze i rozbudowane funkcje, z których – dodajmy – najczęściej nie korzystają, gdyż nie ma takiej potrzeby. U osób tych liczy się sama możliwość posiadania takiego telefonu, a nie jego użyteczność.

Komórkowi ekshibycjoniści

Nabywając nową komórkę, osoby te przywiązują wielką wagę do jej koloru, stylistyki, liczby funkcji dodatkowych i oczywiście ceny. Ostentacyjnie posługują się telefonem, noszą go zawsze na wierzchu np. na smyczy zawieszanej na szyi lub w ręku. Chwalą się przed innymi funkcjami, w jakie wyposażony jest ich telefon i zawsze podkreślają, że oni posługują się tylko „sprzętem z najwyższej półki”. Kiedy telefonują, rozmawiają bardzo głośno, a jeśli ktoś do nich dzwoni – zanim odbiorą – pozwalają telefonowi długo dzwonić, by wszyscy obecni usłyszeli, jaką „bajerancką ma wgraną muzykę” – czyli dzwonek.

Gracze

Uzależnienie od gier np. komputerowych stanowi oddzielnie klasyfikowane uzależnienie. Jednak jego szczególną odmianą, będącą jednocześnie składową uzależnienia od telefonu komórkowego, jest nałogowa gra na aplikacjach zainstalowanych w telefonie. Aparat przeobraża się wtedy w konsolę do gry, uzależnieni poświęcają tej rozrywce kilka godzin dziennie i nie mogą się od niej oderwać, dopóki nie pobiją nowego rekordu.

SWT

Osoby cierpiące na SWT, czyli syndrom włączonego telefonu, obawiają się wyłączyć swój aparat choćby na kilka minut. Aby zapobiec wyłączeniu telefonu, np. po wyładowaniu baterii, noszą przy sobie zapasową, naładowaną. Nie potrafią sobie wyobrazić sytuacji, w której ich telefon byłby wyłączony. Sama myśl o tym napawa ich lękiem, irytuje i powoduje dyskomfort.

Skutki uzależnienia od telefonu

Uzależnieni od telefonu z czasem coraz bardziej wycofują się z relacji z realnym światem, spędzają wiele czasu samotnie. By złagodzić samotność (cho-

ciaż sami do niej doprowadzili), przez długie godziny rozmawiają przez telefon. Przez to mogą zapomnieć, jak wygląda prawdziwa rozrywka i wyrażanie emocji w bezpośredniej relacji. Jest im trudniej nawiązać normalny kontakt z innymi, wolą rozmawiać przez telefon niż w cztery oczy. Poza tym nadmierna koncentracja np. na wysyłaniu SMS-ów czy grach interaktywnych prowadzi do mentalnego oderwania od rzeczywistego świata¹².

Elżbieta Sołtys, psycholog biznesu z Pracowni Psychologicznej z Krakowa twierdzi, że „wysyłając SMS-y i wykonując telefony siedem dni w tygodniu, o każdej porze może się wydawać, że ma się wielu znajomych. Tymczasem w sytuacji, kiedy potrzeba ich pomocy, albo zwyczajnie kontaktu, często okazuje się, że każdy z nich ma własne życie, a te SMS-y to było zwyczajne oszukiwanie siebie. Taka osoba może nagle brutalnie zdać sobie sprawę, że jest samotna między takimi samymi jak ona. W przypadku młodych osób to może mieć fatalny efekt”¹³.

Inne konsekwencje uzależnienia od telefonu, które stanowią wspólny mianownik dla wszystkich uzależnień behawioralnych, to: zanik zainteresowań (np. zamiłowanie do sportu czy innych dających satysfakcję rozrywek), gwałtowne wahania nastroju, zaburzenia snu i odżywiania, nadużywanie leków uspakajających i narkotyków, popadnięcie w długi z tytułu horrendalnie wysokich rachunków telefonicznych (ponad możliwości finansowe użytkownika), konflikty z bliskimi, zaniedbywanie obowiązków w pracy, na studiach, izolowanie się od przyjaciół i rodziny¹⁴.

Uzależnienie od komórki zagrożeniem dla zdrowia i życia

Uzależnienie od telefonu komórkowego stwarza realne zagrożenia nie tylko dla zdrowia psychicznego ale i fizycznego jego posiadacza i innych osób. Dla przykładu – jak wynika z policyjnych statystyk – rozmowa przez telefon komórkowy wciąż stanowi jedno z głównych wykroczeń kierowców, ale czy rozmowa przez telefon jest tylko zwykłym wykroczeniem, złamaniem przepisów drogowych?

Według specjalistów prawdopodobieństwo spowodowania wypadku wzrasta nawet sześciokrotnie w ciągu pierwszych sekund rozmowy telefonicznej. Kierujący musi najpierw zlokalizować dzwoniący telefon. Często znajduje się on w kieszeni kurtki leżącej np. na tylnym siedzeniu lub w torebce wśród innych kobiecych przedmiotów. Odbierając telefon, kierowca rozprasza się na 5 s,

¹² C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, s. 212.

¹³ M. Kwaśniak, *Fonoholizm*, Twoja komórka 2008/8, s. 7.

¹⁴ C. Guerreschi, *Nowe uzależnienia*, s. 213; zob. też M. Kmiec, *Telefoniczna obsesja*.

oznacza to, że przy prędkości 100 km/h samochód pokonuje w tym czasie prawie 140 m. Wybieranie numeru zajmuje prowadzącemu pojazd ok. 12 s, w trakcie, których auto poruszające się z prędkością 100 km/h przejeżdża aż 330 m! Nadto w trakcie rozmowy przez komórkę kierowca dekoncentruje się, jego pole widzenia zawęża się, reakcje spowalniają się. Należy również pamiętać, że czas reakcji na zauważone na drodze przeszkody wynosi sekundę. W tym czasie, jadąc z prędkością 100 km/h, auto pokonuje drogę prawie 28 m! Rachunek jest prosty: 140 m (rozmowa przez telefon) +28 m (reakcja kierowcy) +50 m (właściwe hamowanie) = 218 m¹⁵. A to jest o 168 m za dużo i to metrów, które mogą kosztować życie!

Policja podkreśla, że kierowcy nagminnie łamią ten zakaz, mimo że grozi za to mandat w wysokości 200 zł. Tylko w pierwszym kwartale 2010 r. policjanci odnotowali ponad 13 tys. takich przypadków, w całym 2009 r. – blisko 36 tys. Jednak według policjantów jeszcze groźniejsze od rozmowy telefonicznej jest pisanie w trakcie jazdy SMS-ów, co też nie należy do rzadkości. Nie wszyscy są biegli w ich pisaniu. Niektórym znalezienie litery zajmuje kilka sekund¹⁶.

Ustawa z 2005 r. nowelizująca prawo o ruchu drogowym w art. 45 ust. 2 pkt 1 wyraźnie zabrania kierującemu pojazdem korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku – a korzystanie to nawet tylko wybieranie numeru bez uzyskania połączenia itd.¹⁷ Tak więc z punktu moralnego korzystający z komórki podczas kierowania pojazdem: łamie ustanowione prawo, stwarza realne zagrożenie swojego życia, zagraża życiu innych, uszczupla budżet np. rodzinny (kara 200 zł). Dlatego też takie postępowanie jest wykroczeniem przeciwko czwartemu i piątemu przykazaniu Dekalogu. Czwarte przykazanie bowiem nakazuje nam szacunek i posłuszeństwo nie tylko swoim rodzicom, ale także stanowionemu prawu, zaś piąte przykazanie zabrania nam narażać na niebezpieczeństwo swoje i cudze zdrowie i życie. Nagminne i z premedytacją korzystanie z telefonu podczas kierowania pojazdem jest więc grzechem, z którego należy się spowiadać!

Innym problemem jest to, że telefony komórkowe, które działają na zasadzie nadajników nadawczo-odbiorczych, emitują pole elektromagnetyczne tak samo jak telewizor czy kuchenka mikrofalowa. W związku z tym pojawiło się pytanie: Czy może być ono przyczyną różnych chorób? Wytwarzane fale elektromagnetyczne mieszczą się w granicach od 300 MHz do 300 GHz nie są więc w stanie

¹⁵ Por. G. W ó j c i k, *Rozmowa przez telefon – grozi ci tylko mandat?* wyd. intern. <http://www.osk-vip.com/brd/117-rozmawiasz-przez-telefon-wiec-przeczytaj>, z dn. 21 IV 2010.

¹⁶ *Za rozmowę przez telefon podczas jazdy można zapłacić 200 zł*, wyd. intern. http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/415445.za_rozmowe_przez_telefon_podczas_jazdy_mozna_zaplatc_200_zl.html, z dn. 21 IV 2010.

¹⁷ Zob. DU z 2005 r. Nr 108 poz. 908 Ustawa z dn. 20 VI 1997 r. *Prawo o ruchu drogowym*.

doprowadzić do fizycznego uszkodzenia (np. poparzenia). Jedyne promieniowanie o dużej mocy może być szkodliwe. Poziom bezpieczeństwa określany jest na podstawie współczynnika SAR (Specific Absorption Rate) i mierzony w W/kg. Normy światowe dokładnie określają poziom SAR i nie może on przekroczyć 2 W/kg. Przy takim poziomie promieniowanie nie powinno mieć wpływu na zdrowie człowieka¹⁸. Jednak owo „nie powinno” nie oznacza, że nie ma wpływu.

Zauważono np., że osoby, które długo rozmawiają przez telefon komórkowy, zaczyna boleć głowa, że mają rozgrzane ucho i są zmęczone lub rozdrażnione. W wyniku przeprowadzonych badań uznano, że jest to negatywny efekt radiacji z telefonu. Telefony komórkowe oskarża się ponadto o powodowanie choroby Alzheimera, zaburzenia snu, depresję, roznoszenie bakterii i zarazków. Naukowcy z izraelskiego Instytutu Weizmanna udowodnili, że pole elektromagnetyczne wytwarzane przez telefony nie tylko podgrzewa komórki mózgu, ale wpływa też na ich metabolizm, co przy długotrwałym używaniu komórki może prowadzić do rozwoju guza mózgu! Z kolei dr Vini Khurana twierdzi, że komórki są niebezpieczniejsze od azbestu i papierosów. Przewiduje on nawet cywilizacyjną epidemię, której skutki ujawnią się za ok. 10 lat. Najbardziej niebezpieczna jest radiacja emitowana przez telefony w przypadku małych dzieci. Rozwijający się mózg dziecka jest bardziej podatny na uszkodzenia¹⁹. Również nagminne noszenie komórek w spodniach w okolicy jąder jest szczególnie niebezpieczne dla dojrzewających chłopców. Może to stać się przyczyną ich późniejszej niepłodności²⁰.

To tylko niektóre z zagrożeń dla naszego zdrowia fizycznego, a nawet życia, jakie niesie ze sobą nieodpowiedzialne czy wręcz nałogowe korzystanie z telefonu komórkowego. A oto kilka porad dla osób nazbyt często rozmawiających przez komórkę:

- nie trzymaj słuchawki przy uchu w trakcie nawiązywania połączenia – moc jest wtedy największa;
- staraj się używać zestawów słuchawkowych lub głośnomówiących – by jak najdalej odsunąć od siebie źródło promieniowania i nie stwarzać zagrożenia na drodze, gdy kierujesz pojazdem²¹;
- unikaj rozmów w samochodzie i pociągu gdyż, gdy szybko się przemieszczasz, telefon musi często zmieniać stacje przekaźnikowe, co powoduje nasilenie fal elektromagnetycznych, które „szukają” kolejnej stacji nadawczej;

¹⁸ ***, *Wpływ telefonów na życie*, wyd. intern. <http://gsmnews.pl/?pl:pages:show:932>, z dn. 16 III 2010.

¹⁹ ***, *Uzależnienie od telefonu*, wyd. intern. <http://urodaizdrowie.pl/uzalezniecie-od-telefonu-komorkowego>, z dn. 26 I 2007.

²⁰ Zob. J.J. P a w ł o w i c z, *Niepłodność małżeńska – kto winien?* CT 76(2006) nr 2, s. 173.

²¹ Nie można jednak zapominać o tym, że nawet zestawy głośnomówiące powodują rozproszenie uwagi kierowcy, co może doprowadzić do nieszczęścia.

- nie noś telefonu przy sobie: np. przy pasku, w przednich kieszeniach spodni, na szyi, w okolicach serca;
- zmieniaj ucho w trakcie rozmowy;
- jeśli tylko możesz rozmawiaj przez telefon stacjonarny lub wysyłaj SMS-y;
- uświadom swoje dziecko, jakim zagrożeniem może być SMS od obcej osoby
 - dzieci mogą otrzymywać pornograficzne zdjęcia lub groźby, a także namawia się je do udziału w kosztownych zabawach i konkursach SMS-owych²².

Jak leczyć i zapobiegać?

O tym, jak łatwo wpaść w sidła uzależnienia i jak trudno jest się z nich wyrwać, świadczy wpis na jednym z forów internetowych. Użytkownik o nicku „mymek” (zachowuję oryginalną pisownię wypowiedzi) napisał: „od kilku lat jestem uzależniony od telefonu. kiedyś wysyłałem nawet 200 Sms dziennie. jeden pakiet starczał na kilka dni. w ciągu miesiąca potrafiłem przeGadać z dziewczyną nawet 70 godzin. teraz kolejny problem. gg w tel i internet. pakiet 100 mb na tydzień. Pakiet mb który kosztuje 10 zł starcza mi na tydzień. ciągle siedzę w internecie w komórce i na gg. telefon ładuje nawet 3 razy dziennie. a klawisze są już całkowicie wytarte. co robić ? pomóżcie proszę. jak z tego wyjść. z uzależnienia. Dodam że nie posiadam internetu w komputerze. więc nawet teraz pisze do was z komórki. komórka to moje życia. nigdy jej nie wyłączam. dużo pieniędzy tracę na pakiety. już nie mam sił. nie wiem co robić. pomocy”²³.

Niestety, ale jedynym skutecznym sposobem na wyzwolenie się z nałogu jest fachowa terapia. Osoba dotknięta uzależnieniem psychicznym nie potrafi sama, bez pomocy z zewnątrz, zrezygnować z kompulsywnego zdobywania i konsumowania danej „przyjemności”. W związku z tym nie trzeba chyba zbytnio nikogo przekonywać o tym, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Jak więc możemy zacząć panować nad swoim telefonem, by on nie opanował nas? Oto kilka podstawowych i prostych rad:

- stworzyć sobie strefy wolne od telefonu, zarówno w domu (np. łazienka) jak i poza domem w wolnym czasie (np. kino, teatr, kościół) i po prostu nie zabierać tam ze sobą komórki;
- wybrać w ciągu dnia taki czas, w którym telefon będzie wyłączony (np. czas jedzenia posiłków, czas zabawy z dziećmi, czas lektury czy rozmowy);
- walczyć z przymusem natychmiastowego odpisywania na SMS-y (np. przez odraczanie czasu odpisywania o 15 min – dzięki temu przyzwyczai się też znajomych, że nie zawsze jest się dostępnym);

²² ***, *Uzależnienie od telefonu*.

²³ Źródło: <http://www.psychologia.apl.pl/forum/viewtopic.php?f=5&t=10823&start=0>

- jeśli się nie ma zestawu słuchawkowego – a nawet, jeśli się go ma – nie odbierać telefonu, kiedy prowadzi się samochód – życie powinno być ważniejsze niż to, że ktoś czegoś od nas chce²⁴.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że problem uzależnienia od telefonu komórkowego jest problemem rozwojowym, czyli takim, który będzie narastał. Dlatego stanowi on przedmiot zainteresowania medycyny, psychologii, psychiatrii i innych dziedzin pokrewnych. Nie może też przejść obojętnie obok niego moralista, gdyż – jak można było się przekonać – jest to również problem natury moralnej, bowiem wszystko, co dotyczy człowieka, jego wolności i dobra stanowi przedmiot szczególnej troski i badań ze strony teologii moralnej. Tam, gdzie jest zagrożona ludzka wolność, a nawet życie człowieka, musi być słyszalny głos Kościoła, którego misją jest czynienie człowieka prawdziwie wolnym w prawdzie. Każde uzależnienie – w tym także i omawianie – nie tylko zniewala człowieka, ale także fałszuje jego obraz. Dlatego pierwszym krokiem, który musi uczynić człowiek uzależniony, to stanięcie w prawdzie i wyznanie przed samym sobą, że jest zniewolony i potrzebuje pomocy innych. I właśnie w owym „stawaniu w prawdzie” może mu pomóc Kościół.

Nie sposób w jednym artykule objąć i wyczerpująco opisać całość problemu uzależnienia od telefonu komórkowego i jego wpływu na życie fizyczne, psychiczne, moralne i społeczne człowieka. Jeśli chodzi o wpływ telefonii komórkowej na zdrowie człowieka, nie poruszono np. tematu oddziaływania przekaźników (anten nadawczo-odbiorczych GSM) tak gęsto ustawionych w skupiskach ludzkich. Temat ten wzbudza wiele kontrowersji i stanowi przedmiot toczącej się dyskusji. Jednak przeciętny użytkownik telefonu komórkowego nie ma wpływu na rozstawianie tych przekaźników, a nawet przeciż zależy mu dobrej jakości sygnału odbioru. Z telefonów komórkowych z pewnością nie zrezygnujemy, tym bardziej że stwarzają one coraz to nowe możliwości komunikacji np. wideo rozmowy. Mamy jednak wpływ na to jak, ile, gdzie i w jakim celu z nich korzystamy.

Parafrazując słowa Jezusa Chrystusa nt. szabatu, że „to szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mt 2,27), można powiedzieć, że telefon został skonstruowany dla człowieka, a nie człowiek stworzony dla telefonu. Ziemia i to, co zostało stworzone przez Boga, a potem to, co człowiek, mając udział w stwórczym planie Stwórcy, sam skonstruował, ma mu być poddane, ma on nad tym panować, nigdy odwrotnie.

dk. Jacek Pawłowicz, Dębica

²⁴ S. Stodolak, *Uzależnienie od komórki – jak wygrać?* wyd. intern. <http://lajfmajster.pl/2009/12/27/uzaleznienie-od-komorki-jak-wygrac>, z dn. 27 XII 2007.